MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr.273. Warszawa, dnia 6.grudnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.273. Warszawa, dnia 6.grudnia 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

Prasa litewska z 2/XII. zamieszcza wywiad Marsz:Piłsudskiego z P.A.T. zaopatrzony w dopisek "Elty" tem, że na Litwie żadnej mobilizacji nie było. Dzienniki rządowe zaopatrują wywiad powyższy w nagłówki mniej, lub więcej złośliwe, jak np. "Strach Piłsudskiego z powodu mobilizacji na Litwie", LIETUVA.

LIETUVIS: "Piłsudski - ofiara manji wielkości".

LIETUVOS ZINIOS z 2/XII. powyższy wywiad Marsz:Piłsudskiego dzieli na części, z których każdą podaje pod oddzielnym nagłówkiem, jak np. "Piłsudski oddaje pierwszeństwo pokojowi", "Zdanie Piłsudskiego o Woldemarasie", przyczem dziennik grubszemi czcionkami uwypukla opinję Marszałka o umysłowości i narodowości Woldemarasa.

Wywiad min.Zaleskiego o udzielony korespondentowi "Berliner Tageblatt" wszystkie dzienniki litewskie zamieszczają pod nagłówkiem: "Zaleski jest przekonany, że konflikt litewsko-polski będzie zlikwidowany ostatecznie.

LIETUVOS ZINIOS z 3/XII. w art.wst.p.t. "Perpektywy genewskie" pisze m.in.:

"Już od paru lat usiłuje się znieść t.zw.stan wojny pomiędzy Litwą i Polską. Nie wywierano jednak należytego nacisku na Polskę, żeby zlikwidowała ona gwałt Zeligowskiego, a wciąż udzielano porad Litwie, żeby pogodziła się z Polską. Idąc tą drogą, możnaby było osiągnąć rezultat, gdyby nie mocne postanowienie narodu litewskiego co do odzyskania jego stolicy. Polacy zaczynają niepokoić się, by Europa, nie mogąc doczekać się ustępstw ze strony Litwinów nie skierowała nacisku na dyplomację warszawską".

Zdaniem autora - optymizm min.Zaleskiego co do szybkiego zlikwidowania konfliktu jest przedwczesny, gdyż odpowiedzi wielkich mocarstw na ostatnią notę polską tego optymizmu nie stwierdzają.

Autor zaznacza, że i tym razem "nie uda się zmusić Litwy do formalnego wyrzeczenia się Wilna. Pewne obawy - kończy autor - wywołuje akcja polska, usiłująca poniżyć godność naszego państwa. Mamy jednakże nadzieję, że nasi przyjaciele /emigranci -/przyp.Red.Biul./ za błędy rządu nie będą karać naszego narodu i państwa i nie pozwolą polakom wykorzystać przesilenia litewskiego".

LIETUVIS z 3/XII. W art.wst. nawiązuje do wyjazdu delegacji litewskiej do Genewy. Autor podkreśla, że delegacji litewskiej przypadła tym razem ważna misja w udziale - podtrzymanie wniesionych przez Litwę skarg przeciwko niebezpiecznym aspiracjom sąsiada południowego.

Zdaniem autora, Litwa przedewszystkiem musi zaufać sobie i doceniać siebie. Pozycja Litwy pod względem moralnym jest mocna, wzmocnią ją jeszcze kłamstwa i insynuacje polskie, które nie trudno będzie zdemaskować. "Piłsudski - pisze autor - głosił urbi et orbi nieprawdę o mobilizacji na Litwie, czego delegacja litewska z łatwością dowiedzie. Tym swoim kłamstwem Piłsudski przysłużył się tylko Litwie, zmniejszając swój i Polski autorytet w oczach świata".

"Należy oczekiwać - kończy autor - że ci, od których zależy polityka światowa - już zrozumieli, że t.zw. stan wojny z Polską oznacza tylko manifestację Litwy w sprawie należnych jej rewindykacyj, - i uznają oni, że z powodu wytworzonej sytuacji jest naprawę bardziej winna Polska, niż Litwa.

LIETUVA z 3/XII. w specjalnym artykule, poświęconym szkolnictwu, zamieszcza dane statystyczne o szkolnictwie średniem i specjalnem na Litwie:

Gimnazjów 47 - 4 polskie, 13 żydowskich, 1 niem., 2 rosyj. 27 litew.

Progimnazjów 3 - 2 litewskie i 1 żydowskie.

Szkół wydziałowych 67 - 43 rządowych /litewskich/ 24 nierządowych, 6 litewskich, 1 łotewska, 15 żyd. 2 niemieckie.

zawodowych 26 - 19 litewskich - rządowych, 6 litewskich nierządowych, 1 żydowska.

seminarjów nauczycielskich 3 - 1 litewskie, 1 polskie i 1 żydow.

Pod względem narodowości wychowanków - /3 głównych narod./ dane o szkolnictwie średniem są następujące:

Rok:	Litwinów:	żydów:	Polaków:
1919	70,3 %	23,1 %	5,5 %
1921	66,9 %	22,8 %	7,4 %
1927	66,8 %	22,2 %	4,4 %

THE DAILY TELEGRAPH z 2/XI. Kor. dypl. pisze, że niemiecki i włoski rządy, tak samo, jak rząd brytyjski, nie wdały się w przedwczesną dyskusję argumentów zawartych w nocie polskiej.

Autor uważa, że kwestja wileńska może być rozwiązana jedynie drogą kompromisu i jest rzeczą naturalną, iż porusza się plan, opracowany przez Hymansa.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 1/XII. Kor. z Paryża pisze, że prasa francuska w sposób bardziej, lub mniej otwarty żałuje starych dobrych czasów, gdy Ligę niezupełnie niesłusznie określić można było jako "Klub Sprzymierzonych". Obecnie prasa francuska z żalem przyznaje, iż na skutek obecności Niemiec w Radzie Ligi nie będzie rzeczą możliwą dla Rady przyjąć łatwe rozwiązanie problematu Wilna, a to przyznaje po prostu bez dalszych rozmów miasto sprzymierzeńcowi Francji.

Jednomyślność jest konieczna, lecz jeżeli Niemcy nie ustąpią, nie ustąpi również Francja. Wobec tego da się przewidzieć niepowodzenie Rady, oraz odroczenie rozwiązania tej sprawy.

THE MORNING POST z 2/XII. Wilden Hart w liście do redakcji przypomina, iż w pracy jego, ogłoszonej w r.1919 przed podpisaniem traktatu wersalskiego p.t. "Granice Polski" wskazał, że ziemia wileńska łącznie z Wilnem powinny należeć do Polski. Autor podkreśla, że najbardziej uprawiedliwionemi żądaniami litwinów w zakresie powiększenia ich terytorjum, byłyby te, które odnosiłyby się do ziem na północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich. Pretensje Litwinów do miasta Wilna są zupełnie nieuzasadnione, ponieważ liczba ich wynosi tam mniej, niż 5 % ludności.

L'ECHO DE PARIS z 3/XII. zamieszcza kor. Villemusa o znanych alarmujących twierdzeniach prasy niemieckiej co do tego, że ostatnie oświadczenie Marszałka Piłsudskiego miało stanowić ultimatum dla Ligi Narodów i t.d. Te alarmujące wiadomości mają jedynie na celu utrudnienie sytuacji polskiej. Trudno zrozumieć, dlaczego prasa niemiecka życzy sobie tak bardzo, aby Marsz:Piłsudski nie przyjechał do Genewy. Obecność jego tam jednocześnie z Woldemarasem, miałaby - zdaniem tych dzienników - wywołać wielkie trudności. Rząd niemiecki chciałby jednak uchodzić na neutralny do tej sprawy. Tem się tłumaczy, że Stresemann, aby uniknąć rozmowy z Woldemarasem wyjechał do Norymbergi.

L'EUROPE NOUVELLE z 3/XII. H.de Jouvenel omawiając w art. wstępnym sprawy polsko-litewskie, pisze, że Anglja dążyła do utworzenia porozumienia państw bałtyckich, tak samo, jak Francja dąży do porozumienia na Bałkanach. Do obecnej chwili ani jedno, ani drugie z tych państw nie osiągnęło całkowitego powodzenia. W dalszym ciągu autor pisze: Być może, że trudności, z jakiemi walczy rząd Woldemarasa poddały Cziczerinowi myśl zdobycia tanim kosztem Litwy, tak, jak to Mussolini czyni z Albanją. Incydent z Sowietami powinien uświadomić Ligę Narodów, że niewłaściwie byłoby zostawić tę sprawę niezałatwioną. Po kryzysie październikowym na Litwie nastąpił kryzys listopadowy. Te miesięczne kryzysy grożą naruszeniem pokoju. W ostatnich czasach powstał w samej Litwie pewien ruch w kierunku porozumienia z Polską. Liga Narodów winna ruchowi temu udzielić zdecydowanego poparcia. Ciekawem jest, czy Niemcy poparłyby tego rodzaju akcję. Dawno już nie było tak dobrej okazji dla przekonania się, czy przywiązują Niemcy rzeczywistą wagę do pokoju na wschodzie Europy.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 5/XII. Kor. z Genewy pisze, że niewątpliwie najważniejszym powodem rozmowy Brianda z Litwinowem, był zatarg polsko-litewski. Litwinow zaznaczył, że warunkiem Sowietów jest utrzymanie niepodległej Litwy. Spór polsko-litewski stanowi główny temat rozmów. Mówią tutaj niedwuznacznie, że min.Zaleski został przez Brianda i Chamberlaina nakłoniony do ustępstw. Liczą się tutaj z przybyciem Piłsudskiego we czwartek. Sprawa litewska nabiera charakteru wielkiej kwestji europejskiej, która cały system państw powojennych podważa.

BERLINER ZEITUNG AM MITTAG z 5/XII. podkreśla w depeszy z Genewy, że zainteresowanie się Niemiec konfliktem polsko-litewskim jest zdefinjowane jasno. Dopóki Polska posiada korytarz gdański, jest dla niej rzeczą niemożliwą do zniesienia, aby przez jakąkolwiek unję z Litwą otrzymała Polska również i Kłajpedę. Jeżeli Marszałek Piłsudski przybędzie do Genewy istotnie w czwartek, to byłoby rzeczą naturalną, gdyby omówił on te problemy z ministrem Stresemannem. Dziennik wyraża przekonanie, że w razie potrzeby znajdą się gotowi pośrednicy w osobach przedstawicieli amerykańskich kół finansowych, które udzieliły Polsce pożyczki. Powyższa wiadomość sprawia wrażenie balonu próbnego odgrzewanych już oddawna kombinacyj w prasie niemieckiej o zamianie korytarza gdańskiego na unję z Litwą.

NEUE FREIE PRESSE z 4/XII. podaje w art.wst. berliński wywiad Woldemarasa, w którym m.in. podkreśla premjer litewski, że stan wojenny z Polską istnieje dlatego, że niema między obu krajami traktatu pokojowego. Dalej podkreśla, że Litwa nie zmieni konstytucji przy pomocy tak bardzo niedemokratycznego środka jakim jest referendum ludowe.

LA TRIBUNA z 4/XII. drukuje w kor. z Warszawy, w której omawia polską politykę wschodnią. M.in. autor pisze: Układ Polski z Litwą stanąłby niewątpliwie wpoprzek zamysłom Sowietów, w których interesie leży przeszkodzenie wzmocnieniu się polityki polskiej nad Bałtykiem.

CHICAGO TRIBUNE z 5/XII. podaje wywiad p.Woldemarasa w którym tenże oświadczył, że Litwa i Wileńszczyzna powinny otrzymać statut na wzór szwajcarskiego, w którym musiałaby być również uznana i zagwarantowana neutralność całego terytorjum, wzamian za to Litwa gotowa jest zobowiązać się do niezawieranie żadnych sojuszów z obcymi państwami, za wyjątkiem jednakowych traktatów rozjemczych z Polską, Rosją, Łotwą i Niemcami. Dalej Litwa byłaby rzekomo skłonna zgodzić się na międzynarodową kontrolę nad polityką zagraniczną i stosunki międzynarodowe Litwy sprawdzane by były przez specjalną komisję z ramienia Ligi Narodów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ROZBROJENIOWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 2/XII. w art.wst.pisze, że propozycjé sowieckie nie wywołały zdumienia, ponieważ z góry było wiadomem, jakie stanowisko zajmie delegacja sowiecka w Genewie. Autor jest zdania, że dziecko nawet nie mogłoby uczynić głupszych propozycyj. Sowiety nie rozważyły nawet elementarnej sprawy, tj. odróżnienia kwestji wojny od kwestji utrzymania porządku wewnętrznego.

WESTMINSTER GAZETTE z 2/XII. Kor. z New Yorku poda je głosy prasy amerykańskiej o mowie Litwinowa.

THE SUN nazywa ją bezczelną, a New York Times zapytuje, jak Sowiety mogłyby wysyłać poborców podatków dla zwalczania zrewoltowanych chłopów, gdyby poborcy nie posiadali broni,

"New York Times" odnosi się bardzo sceptycznie do wystąpienia Litwinowa.

THE DAILY HERALD z 2/XII. pisze, że Artur Ponsonby oświadczył, iż zdaniem jego propozycje Sowietów są zupełnie szczere. Lord Parmoor uważa, że propozycje sowieckie powinny być rozpatrzone.

THE DAILY HERALd z 2/XII. w art.wst.omawiając głosy prasy ang., o propozycjach sowieckich pisze, że jeżeli wynik ich ograniczy się jedynie do tego, że zmusi ludzi do zastanawiania się i dyskutowania w tej sprawie, to już przez to samo przyniosą korzyść sprawie pokoju.

THE DAILY NEWS z 2/XII. W art.wst. nawiązując do oświadczenia Litwinowa wskazuje, że pierwszym krokiem do całkowitego powszechnego rozbrojenia - jest powszechna Liga Narodów. Autor zapytuje, czy Sowiety ułatwią pierwszy krok, wchodząc do Ligi. Na tem polegałaby próba uczciwości dążeń.

KOLNISCHE ZEITUNG z 3/XII.Kor. z Genewy pisze, że min.Marinkowicz w swem przemówieniu w komisji bezpieczeństwa, krytykującem dotychczasowy stan bezpieczeństwa, zaproponował, aby Komisji nadać pełnomocnictwo opinjowania traktatów odrębnych. Kor. zaznacza, że ta propozycja zapewne znajdzie poparcie ze strony państw, choć za nią opowiadają się Politis i Benesz. Mianowicie w ten sposób Komisja bezpieczeństwa musiałaby stać się stałą instytucją w ramach Ligi Narodów.

Dalej kor.zaznacza, że z niemieckiego punktu widzenia taką propozycję należy poddać gruntownej dyskusji, ponieważ interesy niemieckie wymagają, aby możliwie usuwać niejasności i braki statutu Ligi Narodów.

REICHSPOST z 4/XII. W art.wst.pisze, z powodu zamknięcia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, że delegaci wykazali wielkie niezdecydowanie tak co do pojęcia konkretnych kroków w kierunku rozbrojenia, jak i co do dania stanowczej odpowiedzi na demagogiczne wystąpienie delegatów sowieckich. Bernsdorf wspominał dyskretnie art.19.statutu Ligi Nar., który przewiduje zmianę traktatów, jeżeli staną się niemożliwe do zastosowania.

Autor zaznacza, że ten artykuł da się bezpośrednio zastosować do rozbrojenia. Po 8-u latach istnienia Ligi Nar. widzimy, że założenia co do kwestyj wojskowych, które ujmowano pod kątem rozbrojenia, były błędnie ujęte i dlatego należałoby w myśl art.19 rozpatrzeć napowrót traktaty, które stały się niewykonalne, a wówczas musi nastąpić podział narodów europejskich na bezbronne i dobrze uzbrojone. To jest trudność, o którą rozbijają się wszystkie zjazdy rozbrojeniowe. Państwa uzbrojone są mocno przekonane, że w najbliższym czasie nie może być mowy o rozbrojeniu. Jednak strzegą się wypowiedzenia tego słowa, gdyż stanowiłoby ono podarwanie traktatów pokoju. Stąd pochodzi taktyka powoływania ciągle niezliczonych konferencyj Komitetów itp.

Autor zapytuje, jak długo da się utrzymać taka metoda, gdyż trudno wyzypuścić, aby 12-miljonów europejczyków w Niemczech, Austrji, Węgrzech i Bułgarji dało się tem wykwitować, ponosząc ciężary i rezygnując z domagania się wykonania zobowiązań przez innych. Nie jest wykluczone, że wskazanie na art.19. przez delegata niemieckiego stanie się początkiem maso-

wego wystąpienia i lekceważoną obecnie sprawę rozbrojenia postawi na czele polityki europejskiej. Reakcja może nastąpić także w państwach uzbrojonych, o ile bezrobocie i kryzys gospodarczy będą trwały nadal.

NEUE FREIE PRESSE z 4/XII. podaje art. Lloyda George'a o widokach rozbrojenia, w którym autor omawia zaostrzoną sytuację na kontynencie i przestrzega, że nowa wojna przyniesie zagładę Europie. Wskazuje na Francję, jako na przeciwniczkę rozbrojenia, która zmusza swoich sąsiadów do przygotowywania wojny. Rosję stawia na drugiem miejscu i łagodzi jej zbrojenia przez tę okoliczność, że Sowiety samo boją się licznej armji, która byłaby wówczas chłopską i wrogą komunizmowi. Następnie uważa za konieczne zniesienie obowiązkowej służby wojskowej. Co do obecnie odbytej konferencji rozbrojeniowej, autor jest zdania, że tylko będzie ona dowodem, iż nikt nie myśli poważnie o rozbrojeniu. Spodziewa się dopiero zmiany w Anglji po wyborach, kiedy ustąpi rząd konserwatywny zależnie od Francji.

LE TEMPS z 4/XII. pisze w art.wst. iż mylne były przypuszczenia, że obecność delegacji sowieckiej w Genewie oraz energiczna interwencja delegacji niemieckiej wywołają wyczerpującą dyskusję nad zagadnieniem rozbrojenia w całej jego rozciągłości i że w ten sposób dojdzie do powzięcia zasadniczych decyzyj. W rzeczywistości nie mogło być o tem mowy, gdyż dotychczasowe prace komisji wykazały, jak wielkie istnieją różnice zapatrywań w kwestjach zasadniczych i że nie można będzie ułożyć formuły możliwej do przyjęcia przez wszystkich, zanim poszczególne rządy nie porozumieją się pomiędzy sobą w sprawie obowiązkowego arbitrażu i zagwarantowania pokoju powszechnego. Niewłaściwe byłoby jednak przypuszczenie, że dyskusja prowadzona w ostatnich dniach w Genewie była zbyteczna i że należało jej raczej zaniechać.

Przedewszystkiem wyjaśniła się kwestja zgubnych propozycyj moskiewskich, po których spodziewano się w pewnych kołach cudów, a które są właściwie odrzucone już ze względu na swoją absurdalność.

Projekt sowiecki nie zasługuje na głębsze rozważanie i nie będzie zapewne o nim więcej mowy. Niektórzy chcieliby zwołania konferencji w sprawie rozbrojenia już na jesieni roku przyszłego. Zrozumiałem jest, że leży to w interesie Niemiec. Stwierdzić należy, że dotychczasowe obrady w Genewie nie dały pozytywnych wskazówek co do skutecznego pokonania trudności, związanych ze sprawą powszechnego rozbrojenia.

LA TRIBUNA z 4/XII. drukuje ironiczne przypuszczenia tego korespondenta z Genewy co do tego, że Komitet zbierze się znowu w lutym, a tymczasem będzie studjował to, co będzie jeszcze można zrobić i "napisze nowe memorjały".

CORRIERE DELLA SERA z 3/XII. Trudno byłoby powierzieć w paru słowach, co zamierza zrobić Komisja. Jeżeli nie jest to manewrem w celu zyskania na czasie, program prac zdradzałby umysłowość wręcz pedantyczną.

NEW YORK HERALD z 2/XII.pisze, że Rosja przygotowuje daleko większe rezerwy, niż jakiekolwiek inne państwa. Nie można przypuścić, aby plan nagłego rozbrojenia miał jakiekolwiek szanse w obecnej fazie stosunków międzynarodowych w Europie. Sowiety chcą widocznie narzucić innym państwom system legalizacji w zbrojeniu się. Intencja ta jest aż nadto przeźroczysta. Głównem zadaniem konferencji jest sprawa bezpieczeństwa. Tylko Stany Zjedn. i WBrytanja nie mogą się angażować w tej kwestji bez zastrzeżeń z powodu ich sytuacji, lecz inne państwa mogłyby się połączyć ku wzajemnej obronie przeciw napadowi innych państw

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH z 2/XII. Kor. z Genewy pisze, że chociaż Sowiety występują stale przeciwko kapitalistycznym państwom, to krążą pogłoski, iż delegacja sowiecka próbowała wejść w kontakt z finansową komisją Ligi Nar., mając na celu uzyskanie międzynarodowej pożyczki na tej samej podstawie co Austrja i Węgry. Podobno delegacja sowiecka zwróciła się do Jeremiah Smith'a, b.komisarza Ligi na Węgrzech, w celu wysondowania możliwości poparcia tej sprawy ze strony Ligi. Kor. podaje te wiadomości z zastrzeżeniem.

BERLINER TAGEBLATT z 1/XII. Paweł Scheffer pisze, że broszura w duchu opozycji sowieckiej, jaka ukazała się w Niemczech, domaga się na każdej stronicy nawrotu do zasad, wyznawanych w początkach rewolucji, tj. do radykalnego kursu oraz zaostrzenia działalności nad wywołaniem rewolucji światowej. W stosunku do Niemiec opozycjoniści oświadczają, iż zwracanie się polityki niemieckiej w różnych kierunkach dowodzi jej orjentacji zachodniej i niema nic szkodliwszego nad zakrywanie tego przejścia. Autor pisze, że walka między większością i opozycją odbywa się o władzę w systemie dyktatury i właśnie dlatego jest ona niebezpieczną, że nie może się przerodzić w formy parlamentarne. Rzeczowe zbadanie programu opozycji, zawartego w tej broszurce, daje przekonanie, iż przeciwieństwo między większością a opozycją w takim ustroju będzie istniało równie długo, jak i sam ustrój.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 3/XII.pisze, że według nadeszłych przez Bukareszt wiadomości na Ukrainie wybuchła rewolucja, w której wzięły udział oddziały wojskowe. W Odessie kilka pułków pod wodzą b.adjutanta Trockiego gen.Potenkowa miało uderzyć na wojska rządowe, okopane około dworca kolejowego. Narazie nie można uzyskać potwierdzenia tych pogłosek, lecz rząd sowiecki odroczył zwykłe układy co do sporów granicznych sowiecko-rumuńskich, które odbyły się w Terespolu. Dziennik zaznacza, że sowieckie poselstwo w Berlinie zaprzecza tym pogłoskom.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE omawia b.pochlebnie exposé Marinkowicza w Skupczynie. Wyraża przytem życzenie, aby szczere i odważne jego słowa były usłyszane po drugiej stronie Adrjatyku. Pokojowe intencje rządu belgradzkiego są wielce pocieszające, niemniej jednak nasuwa się pytanie, czy ogłoszenie nowej konwencji włosko-albańskiej nie będzie jednym więcej powodem nieufności w stosunkach Rzymu i Belgradu. W rzeczywistości ta konwencja jest co najmniej bezużyteczna; pozwala tylko skonstatować, że Włochy Mussoliniego, nie zmniejszyły swych pretensyj w sprawach bałkańskich i łatwo jest w tych warunkach przewidzieć nowe komplikacje w tej części Adrjatyku. Pokój europejski zdaje się być więcej, niż kiedykolwiek na łasce wypadku.

JOURNAL DES DEBATS z 2/XII. pisze, że senator Borah oświadczył, iż podczas następnej sesji Kongresu znowu postawi wniosek, sprzeciwiający się uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone.